



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
ZESPÓŁ REALIZACJI 00 - 503 W A R S Z A W A
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17 TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET: <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/155/153/96

KONFLIKTY W POLSKIM SPOŁECZEŃSTWIE. AKTUALNOŚĆ DAWNYCH PODZIAŁÓW

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, PAŹDZIERNIK '96

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

W okresie PRL stałym elementem życia społecznego był konflikt między władzą a różnymi grupami społeczeństwa. Inne antagonizmy miały w świadomości społecznej wyraźnie mniejsze znaczenie. Napięcie między władzą a społeczeństwem, nie mającym do czasów „Solidarności” swojej demokratycznej reprezentacji, było jednym z ważniejszych czynników inicjujących przemiany ustrojowe. Demokratyzacja życia społecznego, uruchomienie procesów gospodarczej i politycznej transformacji sprawiły, że struktura konfliktu wyraźnie się zmieniła - z jednoosiowej przekształciła się w wieloosiową. W badaniach z cyklu „Polacy” z roku ‘90 ujawniły się różne inne płaszczyzny sporów, stąd od tamtego czasu należy mówić już nie o konflikcie społecznym, ale o konfliktach, choć przede wszystkim mających charakter polityczny¹.

W jednym z ostatnich sondaży² po dwóch latach ponownie zapytaliśmy respondentów o to, czy dostrzegają istnienie konfliktów w naszym społeczeństwie oraz odradzanie się dawnych podziałów.

KONFLIKTY SPOŁECZNE W POLSCE

Poczucie skonfliktowania społeczeństwa jest najwyższe od przeszło dziesięciu lat. Nawet w okresach historycznych i społecznych przemian odsetek wskazań, iż w Polsce są konflikty społeczne, był niższy niż obecnie. O istnieniu w naszym kraju konfliktów społecznych przekonanych jest aż dwie trzecie Polaków.

¹ Por. „Polacy ‘90. Raport z badań empirycznych”, IFiS PAN, ISP PAN, Warszawa 1991.

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (75), 22-27 sierpnia ‘96, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1091).

Tabela 1 w procentach

Mówi się i pisze o konfliktach społecznych w Polsce. Czy uważa Pan(i), że takie konflikty istnieją rzeczywiście?	Badania „Polacy”**			CBOS	
	‘84	‘87-88	‘90	III ‘94	VIII ‘96
Tak	57	48	61	54	66
Nie	18	15	10	24	19
Trudno powiedzieć	25	37	29	21	15

*, „Polacy ‘90. Raport z badań empirycznych”, IFiS PAN, ISP PAN, Warszawa ‘91.

O występowaniu konfliktów najczęściej są przekonani mieszkańcy największych miast (76%), osoby z wykształceniem średnim i wyższym, a także badani o prawicowych poglądach politycznych³. Większość grup pracowników aktywnych zawodowo z podobną częstością zauważa ich istnienie. Stosunkowo najrzadziej dostrzegają je robotnicy niewykwalifikowani oraz rolnicy.

Wydaje się, że w polskim społeczeństwie konflikty są postrzegane przede wszystkim w wymiarze politycznym, a nie ekonomicznym: badani zauważają je tym częściej, im bardziej są zainteresowani polityką. O ich istnieniu wyraźnie częściej są też przekonane osoby o najwyższych dochodach, a rzadziej - o dochodach najniższych. Natomiast poczucie istnienia konfliktów jest niezależne od ocen sytuacji w kraju, a także optymizmu co do rozwoju sytuacji w najbliższej przyszłości.

O politycznym podłożu konfliktów świadczą także zróżnicowania opinii o ich występowaniu w elektoratach poszczególnych partii politycznych.

Tabela 2 w procentach

Elektoraty (N=821)	Mówi się i pisze o konfliktach społecznych w Polsce. Czy uważa Pan(i), że takie konflikty istnieją rzeczywiście?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
ROP	83	12	5
UW	74	19	7
Akcja Wyborcza „S”	73	15	12
SLD	69	21	10
PSL	64	23	13
UP	60	24	16
Trudno powiedzieć	50	15	34

³ Zob. tabele aneksowe.

O istnieniu konfliktów najczęściej są przekonani zwolennicy ROP, a także UW i Akcji Wyborczej „Solidarność”, najrzadziej - sympatycy UP. Poglądy na ten temat w pewnym stopniu różnicuje także wybór któregoś z kontrkandydatów w II turze wyborów prezydenckich: częściej zauważają je osoby głosujące na Lecha Wałęsę niż elektorat Aleksandra Kwaśniewskiego. O politycznym charakterze definiowania konfliktów może świadczyć również fakt, iż badani wskazują na nie tym częściej, im częściej konstatają powrót na ważne stanowiska w gospodarce i w państwie ludzi, którzy rządili przed 1989 rokiem.

STRONY KONFLIKTU

W latach osiemdziesiątych⁴ konflikt istniejący w naszym kraju był definiowany przede wszystkim w kategoriach odzwierciedlających funkcjonującą od lat monocentryczną strukturę władzy. Najczęściej opisywano go jako dychotomię „my - oni”. Jedną stroną tego konfliktu stanowiło zawsze ówczesne polityczne centrum, czyli nie posiadająca demokratycznej legitymacji władza (rząd, państwo, nomenklatura), drugą zaś - rządzeni, czyli społeczeństwo (naród). Taki dwubiegunowy charakter konfliktu dominował do roku '90.

Odpowiedzi na pytanie otwarte, uzyskiwane w kolejnych latach, potwierdzają tezę o zmianie w społecznym postrzeganiu konfliktów w Polsce. W miarę postępów demokracji oraz osvajania się obywateli z tym ustrojem coraz rzadziej opisuje się go w kategoriach „my - społeczeństwo” i „oni - władza”. Mimo że w świadomości społecznej główną osią podziałów i sporów wciąż pozostaje polityka, jednak linie podziałów są bardziej zróżnicowane, znaczenia nabierają również czynniki niepolityczne.

⁴ Patrz: Krzysztof Jasiewicz: „Od protestu i represji do wolnych wyborów” [w:] „Polacy '90. Raport z badań empirycznych” s. 118-119, IFiS PAN, ISP PAN, Warszawa 1991.

Tabela 3

w procentach

Kto z kim jest w konflikcie?	Badania „Polacy”			CBOS		
	‘84	‘87-’88	‘90	IX ’92*	III ’94	VIII ’96
Konflikty niepolityczne						
Miasto - wieś	7	1	10	1	3	1
Bogaci - biedni	-	6	4	8	11	5
Pracownicy (robotnicy, załogi) - dyrekcje (pracodawcy, właściciele)	-	-	-	10	6	5
Konflikty narodowościowe, Polacy - mniejszości (inne narodowości)	-	-	-	-	-	3
Wierzący - niewierzący, Kościół (kler) - społeczeństwo (różne grupy, kategorie ludzi, instytucje)	-	-	-	2	3	1
Inne konflikty niepolityczne, np. regionalne	-	-	-	-	-	3
Konflikty o podłożu politycznym						
Władza (rząd itp.) - społeczeństwo (naród itp.)	25	22	4	22	11	9
Rząd (koalicja, władza itp.) - opozycja, partie opozycyjne, „Solidarność”	5	3	3	-	5	15
Komuniści (czerwoni itp.) - inni	3	2	3	2	2	1
Różne partie między sobą (w tym lewica - prawica)	-	-	6	18	14	22
Konflikt w rządzie (koalicji), we władzy	-	-	3	7	9	6
Walka o stołki (władzę, przywileje)	-	-	-	7	2	1
Rząd - Kościół, państwo - Kościół	-	-	-	-	-	5
Wszyscy ze wszystkimi	-	-	-	7	4	3
* W tym badaniu pytanie nie było poprzedzone filtrem i miało nieco inne brzmienie: <i>Mówi się wiele o niechęciach i konfliktach w naszym społeczeństwie. Na czym, Pana(i) zdaniem, polegają te niechęci i konflikty - kto z kim jest w konflikcie?</i>						
Uwaga! Procentowane do ogółu badanych.						

Na płaszczyźnie politycznej najistotniejsze konflikty rozgrywają się obecnie - zgodnie z logiką demokratycznej sceny - między rządem a opozycją, a także między różnymi ugrupowaniami na niej funkcjonującymi. Jednakże wydaje się, że konflikt ten ma ciągle dychotomiczny charakter i jego stronami znów są dwa bloki polityczne wywodzące się z czasów PRL. Wynika to zapewne z ożywienia dawnych podziałów w okresie kampanii prezydenckiej, a przede wszystkim jest skutkiem obecnego układu sił. Można oceniać, że w tych kategoriach interpretuje konflikt ponad jedna piąta ogółu badanych. O odradzaniu się dawnych podziałów świadczy również rosnąca liczba wskazań mówiących o konflikcie między władzą a „Solidarnością”.

Jednak nawet ten odżywiający dychotomiczny podział jest już wpisany w system demokratyczny - nie przybiera postaci sporu społeczeństwa z władzą jako taką, ale jest po prostu konfliktem między różnymi ugrupowaniami, reprezentującymi różne części społeczeństwa. Warto zauważyć, że najwyższy wskaźnik utożsamiania się społeczeństwa z władzą i minimalną obecność tak opisywanego konfliktu odnotowano w roku '90, na początku procesu transformacji. Jednak już dwa lat później o jego istnieniu ponownie przekonany był dość znaczny odsetek badanych. Obecnie mniej niż co dziesiąty ankietowany uznaje, że istniejące konflikty dadzą się opisać w kategoriach sporu „my - oni”, „władza - społeczeństwo”. Nie jest to dużo, jednak świadczy o ciągłym utrzymywaniu się grupy ludzi w radykalny sposób dystansujących się wobec władzy.

Zmniejsza się znaczenie kalek semantycznych, którymi posługiwano się w czasach PRL. Począwszy od roku '90 coraz mniej osób określa konflikty w kategoriach „komuniści - inni” czy też „stara władza - nowa władza”. Natomiast ostatnio wyraźnego znaczenia opisowego nabrały tradycyjne, choć nie znaczy, że tradycyjnie rozumiane, kategorie lewicy i prawicy. Polityka koalicji rządowej i obecnego parlamentu sprawiły zapewne, że co dwudziesty badany wymienia konflikt między państwem (rządem, lewicą) a Kościołem.

Wśród konfliktów niepolitycznych nieco spadło znaczenie antagonizmu między bogatymi a biednymi. W ogólnej strukturze konfliktów bardzo niewiele miejsca zajmuje ważny na początku lat dziewięćdziesiątych konflikt miasto - wieś, a także spór między niewierzącymi a wierzącymi. (Badanie zostało przeprowadzone przed uchwaleniem przez Sejm nowej ustawy legalizującej aborcję z przyczyn społecznych.) Utrzymuje się natomiast znaczenie sprzeczności interesów między pracownikami (robotnicy) a pracodawcami (właściciele).

Można powiedzieć, że coraz bardziej rozwija się język, w którym konflikty są opisywane przez respondentów. Zmniejsza się znaczenie kategorii ogólnych, enigmatycznych, odzwierciedlających głównie stan emocjonalny ankietowanych („wszyscy ze wszystkimi”, „walka o stołki”, „władza - społeczeństwo”) na rzecz coraz precyzyjniejszych kategorii opisowych.

Bardziej urozmaicona lista konfliktów świadczy o ich większym zróżnicowaniu. Dawny dwubiegunowy podział „społeczeństwo - władza” wobec innych antagonizmów nie ma już tak przytłaczającego znaczenia. W ogólnej strukturze może się ujawnić więcej sporów o globalnie mniejszym wymiarze. Jest to istotne, gdyż społeczna świadomość istnienia konfliktu, o czym świadczy umiejętność jego nazwania, jest niezbędnym krokiem prowadzącym do jego rozwiązania.

ODRADZANIE SIĘ DAWNYCH PODZIAŁÓW POLITYCZNYCH

Poczucie skonfliktowania jest związane z utrzymującą się polaryzacją polityczną społeczeństwa. Blisko połowa ankietowanych zauważa odradzanie się w społeczeństwie dawnego podziału na postkomunistów i ludzi „Solidarności”. Jest to tylko o 4 punkty procentowe mniej niż w okresie kampanii prezydenckiej, w czasie której z reguły podziały polityczne w społeczeństwie są najgłębsze, i aż o 14 punktów więcej niż na początku roku ‘95. W styczniu ‘95 najczęściej konstatowano brak tego rodzaju zróżnicowań, obecnie o ich niewystępowaniu jest przekonany tylko co trzeci badany.

Tabela 4

w procentach

Niektórzy sądzą, że obecnie odradza się dawny podział na postkomunistów i ludzi "Solidarności". Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się:	Wskazania respondentów według terminów badań		
	I '95	X '95	VIII '96
- w społeczeństwie			
Tak	34	52	48
Nie	42	26	32
Trudno powiedzieć	24	22	20
- wśród polityków			
Tak			65
Nie			16
Trudno powiedzieć			19

Odnawianie się dawnych podziałów w szczególnym stopniu dotyczy sytuacji na scenie politycznej. Blisko dwie trzecie ankietowanych (65%) mówi o odradzaniu się wśród polityków podziału na postkomunistów i ludzi „Solidarności”.

Ponad dwie piąte badanych uważa, że dawne podziały odradzają się zarówno wśród polityków, jak i w społeczeństwie. Mniej niż co piąty respondent jest zdania, że dotyczy to wyłącznie polityków, a tylko co dziewiąty sądzi, że podział ten jest już całkiem przebrzmiały.

Tabela 5 w procentach

Niektórzy sądzą, że obecnie odradza się dawny podział na postkomunistów i ludzi „Solidarności”. Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się wśród polityków?	Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się w społeczeństwie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Tak	42	18	5
Nie	4	11	1
Trudno powiedzieć	2	2	15
Uwaga! Procentowane do ogółu badanych.			

Im gorsza ocena sytuacji na scenie politycznej, tym częstsze przekonanie o odradzaniu się w społeczeństwie dawnych podziałów. Można przypuszczać, że częściej zauważają to osoby niezadowolone z obecnego układu politycznego, albo też niezadowolenie jest spowodowane odradzaniem się konfliktów.

Tabela 6 w procentach

A jak Pan(i) ocenia sytuację polityczną w Polsce? Czy jest ona:	Niektórzy sądzą, że obecnie odradza się dawny podział na postkomunistów i ludzi „Solidarności”. Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się w społeczeństwie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
– dobra	40	48	12
– ani dobra, ani zła	48	34	18
– zła	58	27	15
– bardzo zła	65	26	9

Potwierdza to rozkład ocen wśród elektoratów partyjnych. Opinie o tym, że podziały takie odnawiają się wśród polityków, podziela wyraźna większość (od 62 do 85%) wyborców wszystkich partii, natomiast diagnoza co do tego, czy podziały te dotyczą również polskie społeczeństwo, w większym stopniu jest zróżnicowana.

Tabela 7

w procentach

Elektoraty (N=821)	Niektórzy sądzą, że obecnie odradza się dawny podział na postkomunistów i ludzi „Solidarności”. Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się w społeczeństwie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Akcja Wyborcza „S”	58	24	18
ROP	58	25	17
PSL	48	38	14
SLD	43	45	12
UW	43	35	22
UP	38	40	22
Trudno powiedzieć	37	30	33

Zwolennicy Akcji Wyborczej „Solidarność” i ROP w większości są przekonani o ponownym odżywianiu w społeczeństwie dawnych podziałów. Natomiast sympatycy SLD najczęściej są przeciwnego zdania. Wyraźnego przekonania co do ich istnienia nie mają również sympatycy UP. Jednak najbardziej zdecydowanie zaprzeczają ich odnawianiu się osoby deklarujące lewicowe poglądy polityczne (47% wskazań), podczas gdy prawica w większości (63%) jest przekonana o ich występowaniu. Mniejsze różnicowania odnotowaliśmy między elektoratami obu konkurentów z II tury wyborów prezydenckich.

Tabela 8

w procentach

Elektoraty z II tury wyborów prezydenckich	Niektórzy sądzą, że obecnie odradza się dawny podział na postkomunistów i ludzi "Solidarności". Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się w społeczeństwie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Aleksander Kwaśniewski	44	37	19
Lech Wałęsa	59	26	14

Można przypuszczać, że ożywienie dawnego dwubiegunowego podziału polskiego społeczeństwa pozostaje znaczącym czynnikiem mobilizującym zarówno wyborców Lecha Wałęsy, jak i zwolenników nowych ugrupowań postsolidarnościowych AW „S” i ROP. Natomiast sympatycy SLD chętniej definiowaliby linie podziałów politycznych w inny sposób i zapewne używając innego języka.

Obecny wysoki wskaźnik skonfliktowania społeczeństwa jest związany z przeświadczeniem o odradzaniu się dawnych podziałów - osoby uznające, że stały się one na nowo aktualne, w większości są również przekonane o występowaniu konfliktów. Natomiast respondenci sądzący, że podział ten jest już nieaktualny, w większej części uznają również, że konfliktów w Polsce nie ma.

Tabela 9 w procentach

Niektórzy sądzą, że obecnie odradza się dawny podział na postkomunistów i ludzi „Solidarności”. Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się w społeczeństwie?	Mówi się i pisze o konfliktach społecznych w Polsce. Czy uważa Pan(i), że takie konflikty istnieją rzeczywiście?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Tak	58	30	12
Nie	32	46	22
Trudno powiedzieć	26	23	51

Jednak niemal dwie trzecie badanych deklaruje, że podział na postkomunistów i ludzi „Solidarności” nie ma dla nich większego znaczenia; tylko mniej niż co trzeci przywiązuje wagę do tego rodzaju zróżnicowań. Znaczenie dawnych podziałów minimalnie zwiększyło się w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy.

Tabela 10 w procentach

Czy taki podział ma dla Pana(i) osobiście jakieś znaczenie czy też nie?	Wskazania respondentów według terminów badań	
	X '95	VIII '96
Tak	27	31
Nie	62	62
Trudno powiedzieć	11	7

Podział na postkomunistów i ludzi „Solidarności” ma znaczenie przede wszystkim dla mieszkańców największych miast oraz osób z wyższym wykształceniem. Najrzadziej jego wagę dostrzegają mieszkańcy małych miast (do 20 tys.) i wsi. Robotnicy, prywatni przedsiębiorcy oraz uczniowie i studenci najczęściej twierdzą, że podział ten nie ma dla nich znaczenia. Na wyraźniejsze zróżnicowania w tym względzie wpływają deklarowane poglądy polityczne.

Tabela 11 w procentach

Deklarowane poglądy polityczne	Czy taki podział ma dla Pana(i) osobiście jakieś znaczenie czy też nie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Prawicowe	48	48	4
Centrowe	25	68	6
Lewicowe	25	70	4
Trudno powiedzieć	21	62	16

Wagę do tego rodzaju zróżnicowań w największym stopniu przywiązują osoby o poglądach prawicowych, natomiast bagatelizują je najczęściej osoby deklarujące poglądy lewicowe i centrowe. Spośród elektoratów partii i ugrupowań podział ten ma największe znaczenie dla zwolenników Akcji Wyborczej „Solidarność”. Dzieje się tak zapewne dlatego, że odnowienie mitu dawnej „Solidarności” stanowi o tożsamości tego ugrupowania.

Tabela 12 w procentach

Elektoraty (N=821)	Czy taki podział ma dla Pana(i) osobiście jakieś znaczenie czy też nie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Akcja Wyborcza „S”	59	38	3
ROP	38	57	5
SLD	30	64	6
PSL	27	70	4
UP	25	75	0
UW	21	67	11
Trudno powiedzieć	18	73	9

Interesujące jest, że dawne różnice mają najmniejsze znaczenie dla elektoratów partii o charakterze centrowym. Może to świadczyć, iż podział ten ma dwa oblicza - z jednej strony może mobilizować zwolenników partii prawicowych, z drugiej może być już w pewnym stopniu częścią politycznej tożsamości zwolenników SLD.

W całej grupie badanych jedna piąta sądzi, że w społeczeństwie odradzają się dawne podziały i jednocześnie przywiązują do nich wagę, jedna czwarta podzielając ten pogląd raczej bagatelizuje ich znaczenie, a dalsza jedna czwarta ani nie zauważa tego rodzaju podziałów, ani nie przywiązują do nich wagi.

Tabela 13

w procentach

Niektórzy sądzą, że obecnie odradza się dawny podział na postkomunistów i ludzi „Solidarności”. Czy, Pana(i) zdaniem, rzeczywiście taki podział odradza się w społeczeństwie?	Czy taki podział ma dla Pana(i) osobiście jakieś znaczenie czy też nie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Tak	20	26	2
Nie	7	24	1
Trudno powiedzieć	4	12	4
Uwaga! Procentowane do ogółu badanych.			

POWRÓT NOMENKLATURY?

W sierpniu '96 ankietowani częściej niż dwa lata temu konstatowali powrót na eksponowane stanowiska w państwie i gospodarce ludzi, którzy rządili przed rokiem '89. Szczególnie dotyczy to stanowisk politycznych: w rządzie i ministerstwach oraz we władzach wojewódzkich. W mniejszym stopniu, choć również wyraźnie, jest zauważany powrót ludzi dawnej władzy do kierownictw przedsiębiorstw państwowych oraz na stanowiska w radach nadzorczych prywatyzowanych przedsiębiorstw. Jedyne w przypadku stanowisk w bankach badani najczęściej nie potrafili na ten temat nic powiedzieć, a co trzeci respondent był przekonany, że tego rodzaju powroty i tam mają miejsce.

Tabela 14

w procentach

Jak Pan(i) sądzi, czy obecnie następuje czy też nie następuje powrót ludzi, którzy rządili przed 1989 rokiem?	Wskazania respondentów według terminów badań	
	III'94	VIII '96
Na stanowiska w rządzie i ministerstwach		
Tak	55	60
Nie	27	22
Trudno powiedzieć	18	18
Na stanowiska we władzach wojewódzkich		
Tak	41	50
Nie	31	21
Trudno powiedzieć	30	30
Na stanowiska w zarządach banków		
Raczej tak	33	35
Zdecydowanie nie	26	24
Trudno powiedzieć	41	40
Na stanowiska w kierownictwach przedsiębiorstw państwowych		
Tak	34	43
Nie	34	26
Trudno powiedzieć	32	31
Na stanowiska w radach nadzorczych prywatyzowanych przedsiębiorstw		
Tak		44
Nie		21
Trudno powiedzieć		35

Co czwarty badany sądzi, iż ludzie, którzy rządili przed '89 rokiem, powracają na wszystkie stanowiska, o które pytaliśmy. Generalną falę powrotu ludzi dawnej władzy na stanowiska państwowe i do gospodarki zauważa aż 37% osób z wyższym wykształceniem i 41% osób o prawicowych poglądach politycznych. Częściej są to mężczyźni niż kobiety. Wśród grup społeczno-zawodowych najczęściej są o tym przekonani rolnicy oraz kadra kierownicza i inteligencja.



Większość Polaków jest przekonana o istnieniu w naszym kraju konfliktów społecznych. Do tej opinii w największej mierze przyczynia się polaryzacja poglądów politycznych - ich istnienie najczęściej konstatają zwolennicy opozycji. Konflikty rozgrywają się na różnych płaszczyznach, jednak najważniejsze pozostają ciągle spory na tle politycznym. W ich opisie w małym stopniu używa się kategorii pojęciowych wywodzących się z PRL (np. „społeczeństwo - władza”), częściej zaś definiuje się je w kategoriach typowych dla systemu demokratycznego („rząd - opozycja”, „lewica - prawica”).

Mimo że blisko połowa Polaków uważa, iż w społeczeństwie odradzają się dawne podziały na postkomunistów i ludzi „Solidarności”, jednak mają one już inne niż kiedyś znaczenie i uwarunkowania. Metaforycznie można powiedzieć, że w opinii społecznej podział „my i oni” już nie dominuje, ale raczej jest odczytywany w kategoriach „jedni i drudzy”. Tylko część społeczeństwa bezpośrednio utożsamia się z dawnymi podziałami, większość uważa, że nie mają one dla nich dużego znaczenia.